

O czym tu mówić wkoło tyle bzdur
Niemocy twórczej czuję wielki ból
Wyjdę więc na dwór może coś się stanie
Powoli zakładam na siebie ubranie
Dokąd znów idziesz lepiej byś się pouczył
Nie wracaj późno nie zapomnij kluczy
To moja mama tak się o mnie martwi
Ma do tego prawo w końcu ubiera mnie i karmi
Idę przez osiedle wkoło pełno szczyli
Ale mnie ich młody wiek nie zmyli
O właśnie znów męczą kota
Muszę przyznać że to niezła zabawa
Chociaż może nieco trochę krwawa
Za pomysł na nudę mają chłopcy moje brawa
Zwierzę się miota próbuje im zwać
Podpal go Krzysiek oż kurwa mać
Skąd tu taki obraz ponury
Za mało w domu mają kultury
Starzy w pracy wkoło nuda
Może choć kota zabić się uda
Idę dalej koło sklepu spożywczego
Żebrze kobieta mi nic do tego
Co mnie obchodzi czy ma AIDS czy raka
Czy nie ma co jeść bo jest biedna taka
Że ma w domu na utrzymaniu siedmioro dzieci
To jej sprawa i jej interesik
Albo niech się Państwo zajmie tym burdelem
W końcu to są jego obywatel
Ona mówi coś do mnie i wyciąga rękę
Ja znam te numery wcale nie pękne
Mijam ją łukiem nie patrząc jej w twarz
Żebraj sobie dalej skoro taką chęć masz
W jakimś mieszkaniu okno jest uchylone
Słysząc hałas to pijany mąż bije żonę
Tu kurwo stul swoją koparę
Bo ci zaraz w palnik przywalę
Ty zdziro coś się do mnie przypierdoliła
Sama żeś obiad przesoliła
Ale ja cię jeszcze szmato nauczę
A jeśli nie to szykuj się do śmierci
Co oni tak się głośno wydzierają
Jak chcą się kłócić to niech okna zamykają
Koło monopolu nic się nigdy nie zmienia
Dochodzę i słyszę odgłosy uderzenia
Tym razem trzech typów bije jednego
Pewnie sobie zasłużył mi nic do tego
Lecz mu się przyglądam to sąsiad z bloku
Kawałek szkła utkwiał mu w oku
Ledwo stoi na nogach się słania
Jedną ręką przed ciosami się zasłania
No na mnie już czas jak to zajebiście miło
Że to na mnie dzisiaj nie trafiło
Przede mną idzie dość ładna dziewczyna
A kilku kolesi zaczepiać ją zaczyna
Tej lala gdzie się kurwa spieszysz
Może N.A.S. w smutku pocieszysz
Ona przyspiesza już prawie biegnie

Lecz gdyby ją chcieli złapać to daleko nie ucieknie
Ej no kurwa co jest suko
Czy mamy cię jeszcze wołać długo
Kolesie się przy tym świetnie bawia
Ogólną radość z trudnością dławia
Po co ta idiotka się sama szwenda nocani
Może ta przygoda coś w jej mózgu naprawi
Może sobie kupi gaz i bullterriera
I nie będzie się obawiać zwykłego penera
Idę dalej i się stało coś takiego że się wkurwiłem
Ktoś nasrał na chodnik ja w to nogę włożyłem
Jakiś popaprany jebany psi chuj
Wziął i zostawił tutaj swój gnój
Czy na świecie innych ludzi jest mało
Że akurat to mnie spotkało
But ufajdany równo z każdej